

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z z-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Kor.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek 14 października.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Ka-liksta Pap. Jutro: Ja-
dwig Tkresy. — Gr. kat. Dziś: 1. Okt. Pokr. P. B.
Jutro: Kypriana M. — Słow. Dziś: Dzierżymira. Jutro.
Długosławy.

Wschód słońca 6:23, zachód 5:06.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz.
g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5.
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1;
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (z po-
wodu przenosin zamknięte). — Bibl. uniwers. zamknięta z po-
wodu przenosin. Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtórki,
środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trze-
ciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka
Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne
dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego
26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego
Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12
i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum
przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. wysta-
wa prac Wilhelma Wachtla. **Salon sztuk pięknych p.
Latoura** (plac św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7.
Wstęp 60 h., w niedziele 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obe-
cnie na krótki czas kilkadziesiąt nadzwyczaj zajmujących
dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza.
Oprócz tego mnogo dzieł również głośnych artystów jak
Grotgera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tepy
td. itd.

Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana (46 razy
premierowane) do widzenia od 9—15: Z życia dzikich Indian
szczępu Mogis (Hofu) Arisona terytorium misji północno-
amerykańskiej. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski: Dziś: „Nitka jedwabiu“, kome-
dy w 3 aktach Wiktorina Sardon. Jutro: „Konsul gene-
ralny“, operetka w 3 aktach Reinhardta.

Sejm: Posiedzenie Sejmu o godz. 11.

Posiedzenia i zgromadzenia: Zjazd lekarzy
okręgowy w sali Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego.
— Poulne zebranie w sprawie zawiązania Stowarzyszenia
mającego na celu zwalczanie gruźlicy o godz. 5 popołudniu
w sali obrad Gal. Kasy Oszczędności.

Koncerty: Koncert Galicyjskiego Towarzystwa Mu-
zycznego w Kasynie miejskim o godz. pół do 8.

Sejm.

(Dokończenie posiedzenia wczorajszego).

Sprawy kolejowe.

Bez dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozda-
nia IV-go departamentu Wydziału krajowego w sprawach
kolejowych za czas od 1 grudnia 1903 do 31 grudnia
1903 roku.

Petycję krakowskiego Towarzystwa rolniczego
załatwiono w ten sposób, że wystosowano wezwanie
do rządu:

1) aby zniżki taryfowe, z powodu klęsk elemen-
tarnych przyznane, tak na kolejach państwowych, jak
i na prywatnych, wyłącznie w drodze kartowania udzie-
lane były;

2) aby dodatkowo do przyznanych już ulg tary-
fowych, wyjednać jeszcze możliwe, jak największe ulgi
przewozowe dla ziemniaków do tych zachodnich powia-
tów, w których tegoroczna posucha stworzyła warunki,
zagrożające tak hodowli bydła, jak i przyszłej kulturze
tego najważniejszego produktu, którego do nasienia
braknie.

Następnie p. Struszkiewicz imieniem ko-
misji kolejowej przedłożył wnioski w sprawie pokrycia
kosztów budowy projektowanej kolei lokalnej z Tarnowa
do Szczucina. Komisja proponuje upoważnić Wydział
krajowy do udzielenia imieniem kraju gwarancji czy-
stego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej
po 4 proc. pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie
koncesjonariusz w sumie imieniem 2 miliony koron.

Kapitał zakładowy projektowanej kolei ma wyno-
sić najwyżej 3,400.000 kor. Na ten kapitał wpłaci skarb
państwowy sumę 900.000 koron w terminie, który bę-
dzie ułożony w porozumieniu z Wydziałem krajowym,
zaś interesanci miejscowi wpłacić mają 500.000 koron.
Budowa tej kolei ma być rozpoczęta już w roku przy-
szłym.

W dyskusji nad tymi wnioskami zabrał głos dr.
Kolischer i ostrej krytyce poddał nieżyczliwość,
z jaką rząd traktuje Galicję w dziedzinie spraw ko-
lejowych.

P. Bojko prosił, aby wykupno gruntów dla tej
kolei przeprowadzał Wydział krajowy, a nie rząd;
p. Nęciński zaś polecał gorąco sprawę tej kolei ży-
czliwości Wydziału krajowego, rządu i Koła polskiego

i prosił, aby dołożyły one wszelkich starań, aby ona raz
już do skutku przyszła.

Przyjęto wszystkie wnioski komisji bez zmiany.

Kolej Lwów-Podhajce.

Z kolei p. Głabiński przedstawił wnioski ko-
misji kolejowej o petycji konsorcjum kolei Lwów-Pod-
hajce w sprawie podwyższenia udziału funduszu kraj-
owego w kosztach budowy tej kolei o 76.000 koron.
Komisja przyszła do następujących wniosków:

Sejm zmienia uchwały powzięte na posiedzeniu
dnia 29 października 1903 w sprawie poparcia budowy
kolei lokalnej Lwów-Podhajce i ustala je w następujący
sposób:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia
imieniem kraju akcyi pierwszeństwa przyszłego towa-
rzystwa akcyjnego kolei lokalnej Lwów-Podhajce w su-
mie nie przekraczającej kwoty 2,150.000 t. j. dwóch
milionów sto pięćdziesiąt tysięcy koron, przez wpłatę za
nie w pełnej imiennej wartości z zasobów krajowego
funduszu kolejowego, a to pod warunkami:

1) że interesanci miejscowi wpłacą na akcye za-
kładowe tego towarzystwa przynajmniej kwotę 1,350.000
koron;

2) że wpłata na akcye pierwszeństwa, które kraj
obejmuje, nastąpi wtenczas, gdy interesanci miejscowi
uiszczą gotówką wpłatę na akcye zakładowe, a od gwa-
rantujących ciał autonomicznych ich ewentualne zob-
owiązania gwarancyjne, oprocentowania i umorzenia pe-
wnej części zakładowego kapitału akcyjnego będą praw-
nie zabezpieczone;

3) że warunki koncesyjne i postanowienia statutu
przyszłego towarzystwa akcyjnego co do porządku użycia
dochodów kolei, ułożone będą w porozumieniu i przy
współudziale Wydziału krajowego;

4) że Wydziałowi krajowemu będzie zapewniony
odpowiedni udział w zarządzie towarzystwa akcyjnego
kolei lokalnej Lwów-Podhajce, i

5) że budowa tej kolei, jakoteż dostawy dla tej
kolei i t. p. będą rozdane o ile możliwości w porozu-
mieniu z Wydziałem krajowym i o ile możliwości z uwzględ-
nieniem sił i dostawców krajowych, a w szczególności
budowa kolei przeprowadzona będzie na zasadzie ogra-
niczonego, lub publicznego zaproszenia do złożenia ofert.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia
imieniem kraju z koncesjonariuszami kolei lokalnej
Lwów-Podhajce umowy spółkowej, w której będą za-
strzeżone wszystkie powyżej wymienione warunki udziału
kraj w kapitale budowy tej kolei i w której będzie
ustanowiony sposób i terminy wpłaty tego udziału.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w razie
potrzeby zaciągnął w Banku krajowym lub też w innym
zakładzie finansowym pożyczkę w wysokości potrzebnej
do wpłaty w pełnej imiennej wartości na akcye pierw-
szeństwa kolei lokalnej Lwów-Podhajce, które ma objąć
kraj w sumie nie przekraczającej kwoty 2,150.000 kor.
(ustęp 1.) i aby roczne raty na oprocentowanie najwy-
żej po 4 od sta i umorzenie tej pożyczki najdalej do
końca r. 1908 wraz z bankowym dodatkiem administra-
cyjnym pokrywał z dochodów krajowego funduszu kole-
jowego.

IV. O ileby według uznania Wydziału krajowego
zachodziła potrzeba zamiast wpłaty przez ciała autono-
miczne na akcye zakładowe, przyjąć ich gwarancję
oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału ak-
cyjnego zakładowego, upoważnia Sejm Wydział krajowy
do objęcia zrealizowania tej gwarancji i pokrycia tem
spowodowanego wydatku z zasobów krajowego fundu-
szu kolejowego lub z funduszy uzyskanych przez za-
ciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia fun-
duszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu,
zawrze wprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwa-
rantującymi ciałami autonomicznymi.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy
ustaleniu trasy projektowanej kolei lwowsko-podhajeckiej
poparł interesa m. Lwowa, o ile to będzie zgodnem
z interesami finansowymi i ekonomicznymi kraju.

W dyskusji zabrał głos p. Schätzel, który zazna-
czył, że przy budowie kolei subwencja kraju jest daleko
wyższą, i poparł gorąco wnioski komisji, które zostały
przyjęte en bloc.

Plące urzędników szpitalnych.

Następnie uchwalono podwyższyć plące urzędników
administracyjnych obu szpitali krajowych we Lwowie
i Krakowie, oraz zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Kolej Kosów-Żabie.

Na wniosek komisji kolejowej, wezwano Wydział
krajowy, aby przyspieszył studia co do budowy kolei
przez Kosów, Kutę, a w dalszym ciągu do Żabiego i
przedstawił wyniki swych dochodzeń, o ile możliwości na
najbliższej sesji.

Na tem przerwano obrady.

Wniosek nagły p. Oleśnickiego o pomoc
dla pogorzalców gminy Nastasów, odesłano do komisji
budżetowej.

Odczytując porządek dzienny następującego posie-
dzenia, marszałek zakomunikował, że do tej chwili zgło-
szono już samoistnych wniosków 76, „interesujący
szczegół statystyczny“. (Wesołość wśród posłów).

Posiedzenie zamknięto o godzinie 2.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Z komisji sejmowych.

Lwów, 14 października.

Komisja górnicza załatwiła na wczorajszym
posiedzeniu petycję kraj. Towarzystwa naftowego we
Lwowie w sprawie zniesienia taryf na naftę do państwa
niemieckiego.

Na podstawie znakomicie opracowanego referatu
p. Kolischera uchwaliła komisja rezolucję do rza-
du z wezwaniem, aby przy każdej sposobności dokładał
wszelkich starań o zrównanie w Niemczech (w Pru-
sach) taryfy przewozowej na naftę austriacką z taryfą
na naftę rosyjską.

Komisja drogowa uchwaliła na wczorajszym
posiedzeniu na podstawie referatu posła Sali cały pro-
jekt ustawy o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych.

Komisja administracyjna obradowała wczoraj
na podstawie referatu p. Garapicha nad spra-
wami Wydziału kraj. o opodatkowaniu Towarzystw
asekuracyjnych na rzecz straży pożarnych. Przeprowa-
dzono dyskusję informacyjną, którą odroczone do na-
stępnego posiedzenia, na które zaproszony być ma człon-
ek Wydziału kraj. Wereszczyński.

Komisja gospodarstwa kraj. załatwiła
wczoraj na podstawie referatu p. Struszkiewicza
sprawozdanie Wydziału krajowego o akademii i szko-
łach rolniczych w Dublanach oraz o stacji doświadczal-
nej lwowskiej; zaś na podstawie referatu p. Schnella
sprawozdanie Wydziału krajowego o podniesieniu ho-
dowli bydła w kraju.

Wnioski Wydziału krajowego zostały przyjęte.

Komisja szkolna obradowała wczoraj wieczór
nad referatem posła Stanisława Tarnowskiego
o wychowaniu publicznym w szkołach średnich. Spra-
wozdanie referatu opracowane nader wyczerpująco, wy-
wołało ożywioną dyskusję, w której wzięli udział nie-
mał wszyscy członkowie komisji.

P. Wojciech Dzieduszycki poruszył myśl zaprowa-
dzenia obowiązkowej nauki języka polskiego i ruskiego
we wszystkich gimnazyach w kraju. Dla tego wniosku
wybrano osobny komitet, złożony z pp. Stanisława Tar-
nowskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego i Mogilnickiego.

Dyskusji ogólnej nie ukończono, gdyż nie było
obecnego reprezentanta Rady szkolnej krajowej. Na na-
stępne posiedzenie zaproszony być ma wiceprezydent
Rady szkolnej krajowej Płazek.

Pierwszy obiad parlamentarny u p.
marszałka krajowego na 36 nakryć odbył się wczoraj.
Między innymi byli obecni wicemarszałek Sejmu ks.
metropolita Szeptycki, minister dr. Pięta i gubernator
austro-węgierskiego Banku dr. Biliński.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Częściowa kapitulacja Portu Artura.

Berlin (Tel. wł.). Wczorajszy popołudniowy „Lo-
cal-Anzeiger“ otrzymał z Tokio depeszę kablową, która
brzmi jak następuje: Po trzydniowym nieprzerwanem
trwaniu bombardowania ze strony Japońska część

Portu Artura stanęła w płomieniach. Część garnizonu rosyjskiego wywiesiła białą flagę i poddała się. Oprócz tego Japończycy zdobyli dwa forty linii wewnętrznej ochronnej.

Petersburg. (TBK.) (Urzędownie). Gen. Stössel donosi z Porta Artura, że Japończycy używają na wielką skalę granatów ręcznych, a również i Rosyanie z powodzeniem je zastowują. Rosyjskie wojsko zachowuje się po bohatersku. D. 7 b. m. Japończycy ustawili nową baterię do ostrzeliwania wewnętrznej fortety. Nieprzyjaciół otrzymał kilka batalionów posiłków.

Walna bitwa.

Tokio (TBK.). D. 13 bm. godzina 1 po południu: Nieurządowe i niesprawdzone dotychczas wiadomości donoszą, że Rosyanie znajdują się w odwrocie na całym froncie i że oddział rosyjski koło Pensiku został najprawdopodobniej odcięty i stracił 8 dział.

Berlin (Tel. wł.). „Local Anzeiger“ otrzymał wczoraj popołudniu depeszę, że Rosyanie pod Mukdencm zostali znów na całej linii pobici i cofają się w ogromnym nieporządku ku północy.

Tokio (Biuro Reutera). Dnia 13 bm. popołudniu nadeszła tu następująca depesza od generała Oku: Zdobylem jeszcze 25 dział, tj. razem około 30 dział.

Ostatnie wiadomości donoszą o dalszych powodzeniach Japończyków.

Tokio (Biuro Reutera). Sprawozdanie marszałka Ojamy z dnia 12 b. m. popołudniu, wyraża zadowolenie z przebiegu operacji wojsk japońskich. W walkach między rzekami Taitse i Hun, centrum i prawa armia japońska uzyskały znaczne korzyści, lewe skrzydło walczy rozpaczliwie, aby osaczyć prawe skrzydło rosyjskie.

Dalsza depesza marszałka Ojamy donosi: Nasza armia prawa zdobyła 11 bm. około południa dwa działa i 8 jaszczków. Generał major Murini jest ranny, jeden pułkownik zginął.

Tokio. Biuro Reutera donosi: Podług ogłoszonego tu urzędowego telegramu z pola wojny, oddział rosyjski, który przekroczył rzekę Taitse na odległość aż 56 kilometrów na wschód od Liaojanu, został jak się zdaje przez Japończyków odcięty.

Generał Oku donosi, że dnia 10 bm. nieprzyjaciół przeszedł przez rzekę Taitse w kierunku północnym od Welminpin, aby obwarować się między Tasziatao a Pensiku.

Na wschód od Pensiku, na prawym brzegu rzeki Taitse, połączyła się z wojskiem nieprzyjacielskim jeszcze jedna brygada piechoty z 1.500 konnicy i 8 działami. Jak się zdaje siły Rosyan są bardzo znaczne.

Z centrum armii donoszą, że nieprzyjaciół nad ranem dnia 9 b. m. zajął linię od Taszenhuangtien aż do Luitao. Popołudniu kolumna, maszerująca z Liaotunkan, ruszyła naprzód, a jej straż przednia dotarła aż do Uliciao. Drugi oddział, złożony z trzech batalionów piechoty, maszerował również z Liaotunkanu, tak że front nieprzyjacielski był 8 kilometrów długi, ciągnąc się wzdłuż kolei żelaznej.

Straż tylną tych oddziałów rosyjskich nie było widać. Inny oddział nieprzyjacielski ustawił się w górach na wschód od Gancziniasao.

Dnia 9 bm. o godz. 2 popoł., dwa pułki rosyjskie wmaszerowały do górnego Lihodzu, a pułk konnicy go górnego Lihodzu. Następnie wmaszerowały te 3 pułki razem do Tszoutanku. Ogółem miał nieprzyjaciół cztery dywizje.

Tokio (Biuro Reutera). Ojama donosi pod datą 9 b. m. Nasze prawe skrzydło wysłano celem wzmocnienia stanowiska w Tasziatao. Od dnia 7 atakował nas nieprzyjaciół koło Sienczan. Lewe skrzydło walczy dalej. Kuroki donosi pod datą 10 bm., że połączenie z naszymi oddziałami w Pensiku znów przywrócono. Nasze oddziały walczyły przez 11 godzin z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi; zdołały mimo to utrzymać nasze pozycje. Silny oddział nieprzyjacielski pojawił się na prawo od Palingu. Ostatniej nocy odparliśmy nowy atak Rosyan. Otrzymaliśmy posiłki. Rosyanie koncentrują swe wojska koło Piuszanhu.

Tokio (TBK.). Z dalszego sprawozdania urzędowego marszałka Ojamy o walkach d. 10 i 11 b. m. dowiadujemy się: Obydwa stanowiska koło Pensiku, zdobyte przez Rosyan jedno szturmem, drugie w ataku nocnym, Japończycy napowrót odebrali. Zacięta walka trwała aż do wieczora na całym froncie naszego prawego skrzydła, przeciw któremu Rosyanie skierowali około 80 dział i przynajmniej 6 dywizji piechoty. Nasze centrum i lewe skrzydło walczyło dnia 11 bm. do zmierzchu, przyczem nasze lewe skrzydło zagrażało tylnej straży nieprzyjacielskiego prawego skrzydła. Od 7 bm. atakowali Rosyanie Sienczan, położony 25 mil na północny wschód od Saimatsi, zostali jednak dnia 10 w ataku wznaczony przez nas odparci.

Tokio (TBK.). Wiadomości nadesłane z placu boju, sięgają do wtorku wieczora. Według tych wiadomości walka toczy się na bardzo długiej linii, sięgającej od Jentaj do Pensiku. Przez cały wtorek walczone dalej, jednakże żadna ze stron walczących nie odniosła rozstrzygającego wyniku. Walka trwała również przez całą noc z wtorku na środę.

Sprawozdania z prawego skrzydła japońskiego z wtorku wieczora donoszą: Artyleria rosyjska rozpoczęła we wtorek o godz. 10 rano silny ogień na nasze wojska, znajdujące się koło Pensiku. Nieprzyjaciół ruszył do ataku z jednym pułkiem z prawego skrzydła i z 5 batalionami z centrum. Walka w toku. Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze pozycje między Talin a Pensiku. Również toczyła się zacięta walka koło miejscowości Tumensuling. Podczas walki nasz oddział woj-

ska przeszedł lewy brzeg rzeki Taitse, odparł nieprzyjaciela i wrócił na brzeg prawy. Prawe skrzydło naszej lewej armii razem z lewem skrzydłem naszego centrum, próbowało zaatakować Rosyan koło miejscowości Sanziatsu, atak atoli nie powiódł się. Mimo to postęp na froncie naszej armii prawej i lewej jest bardzo zadawalający.

Od armii środkowej nadeszła wiadomość, że jej prawe skrzydło postępując łącznie z lewem skrzydłem prawej armii zaatakowało Rosyan koło miejscowości Oucziatsu, podczas gdy lewe skrzydło wykonało atak na miejscowości Wachomutun i Farukawaiszisan. Wynik walki dotychczas nie znany. Doniesienia atoli stwierdzają, że postęp Japończyków w operacjach jest stosunkowo korzystny.

Petersburg (Urzędownie). Kuropatkin telegrafował do cara d. 13 b. m.: W nocy z dnia 12 i dnia następnego, toczyła armia mandżurska gwałtowną walkę. Naszym głównym zadaniem było utrzymać straż przednie głównych pozycji armii. Na prawem skrzydle utrzymała się straż przednia na swych pozycjach i cofnęła się dopiero w środę wieczór na mój rozkaz. Także straż przednia centrum została zmuszona do cofnięcia się na pozycje główne. Walka była bardzo zacięta. Liczne ataki nieprzyjacielskie odparliśmy i kilkakrotnie przechodziliśmy do ofensywy. W ciągu nocy odzyskaliliśmy na prawem skrzydle przy pomocy ataku na bagnety, utraconą wczoraj wioskę. Na lewem skrzydle rozpoczęła się krwawa walka, o której wyniku sprawozdania dotąd nie ma. Mieliliśmy wielkie straty. Nakazałem wszelkimi siłami obronę zajętych przez nas pozycji.

Petersburg (TBK.). Generał Sacharow telegrafował do sztabu generalnego dnia 11 bm.: Ze sprawozdań, otrzymanych dnia 10 i 11 bm. wynika, że dnia 10 bm. armia mandżurska wzmocniła swoje pozycje, zajęte dnia poprzedniego, o 8 klm. od rzeki Szakhe. Dnia 10 koło godz. 3 po południu nieprzyjaciół w sile 1 dywizji piechoty i kilku baterji, przeszedł do ofensywy koło drogi mandarynów. Przyjęty silnym ogniem naszych straży przednich zatrzymał się i do wieczora utrzymywał ogień działowy.

Dnia 11 bm. Japończycy znajdujący się po obu stronach linii kolejowej na północ od kopalni w Jentaj, przeszli do ofensywy. Cały dzień trwała zacięta walka, a większa część pozycji, zajętych przez nieprzyjaciela na wschód od kopalni Jentaj, przeszła w nasze ręce, ale dominujący punkt pozycji nieprzyjacielskiej do g. 5 popołudniu nie został jeszcze zajęty. Nasze wojska utrzymały dnia 11 bm. swe pozycje na całym froncie ofensywy japońskiej, z wyjątkiem kilku drobniejszych punktów.

Petersburg (TBK.). „Birz. Wied.“ donoszą z Mukdenu d. 12 bm. g. 5 po poł., że walka trwa w dalszym ciągu cały dzień. Obie armie, zwłaszcza na froncie wschodnim, walczą z niezwykłą zaciętością. Ludność mandżurska i wyżsi urzędnicy chińscy, okazują bardziej przyjazne dla Rosyan usposobienie, pomieważ według wiadomości z placu boju, spodziewają się niebawem wielkiego sukcesu po stronie rosyjskiej.

Londyn (Tel. wł.). Do tej pory gazety tutejsze nie otrzymały żadnego potwierdzenia wiadomości, jakoby jeden korpus rosyjski w bitwie koło kopalni Jentaj został odcięty.

Londyn (Tel. wł.). Depesze wczorajszych wieczornych dzienników londyńskich nie są jasne, co do właściwego położenia na teatrze wojny. Jak się zdaje Kuropatkin zamierzał otoczyć prawe skrzydło armii japońskiej, a następnie rozbiwszy je, zaatakować centrum japońskie pod Jentaj. W niedzielę, Rosyanie w liczbie 6 dywizji, zaatakowali front japoński od Jentaj aż do Daling i rzucili się następnie na prawe skrzydło japońskie. Szturm trwał 48 godzin i został całkowicie odparty. Następnie przyszło do bitwy z centrum pod Jentaj. Obie armie stały na równoległe biegnących pagórkach i były przedzielone ciasną doliną. Najcięższa walka toczyła się do tej pory nad rzeką Pentsi na prawem skrzydle. Do tej pory Rosyanie raz brali te pozycje, następnie Japończycy je odbierali, aż wreszcie Japończycy zdołali się utrzymać na poprzednich pozycjach i zmusili Rosyan do odwrotu. Gazety londyńskie dodają przecież, że ich informacje kończą się na działalności obu armii z wtorku rano.

Londyn (TBK.). Korespondent Biura Reutera, pozostający przy armii gen. Oku, donosi w depeszy, która nie ma oznaczonego miejsca nadania, ale szła przez Fuzan, a nosi datę 11 bm., że w nocy Japończycy zajęli pozycje, obsadzone poprzednio przez Rosyan i wyparli z nich oddziały rosyjskie. Piechota japońska posunawszy się na północ, zbliżyła się na 1500 jardów do linii rosyjskiej i odparła gwałtowny atak Rosyan. Rosyanie ponawiali atak swój trzy razy z wielką gwałtownością, ale zostali zupełnie zniesieni. Artyleria rosyjska mimo silnego ognia, skierowanego na nią przez artylerię japońską, utrzymywała przez cały dzień silny ogień działowy.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Sejm śląski.

Opawa. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku śląskiego wywiązała się dyskusja w sprawie klas równoległych słowiańskich. W tej sprawie przemawiał także prezydent rządu krajowego hr. Thun, a następnie Niemcy postawili wniosek nagły żądający, ażeby rząd załatwił kwestję klas równoległych słowiańskich spo-

sób zgodny z życzeniami Niemców. Do dzisiejszego załatwienia kwestyi Niemcy nie mają zaufania, dlatego też spodziewają się, że rząd, jak najrychlej postara się w inny sposób zapobiedz brakowi nauczycieli słowiańskich i znieść obecnie klasy równoległe w Opawie i Cieszynie a w wyborze miejsca dla przyszłego zakładu słowiańskiego, stanowczo uwzględni interesy niemieckie na Śląsku. Wniosek ten imieniem wszystkich stronnictw niemieckich postawił poseł Pohl.

Opawa. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku śląskiego toczyła się dyskusja nad odpowiedzią prezydenta kraju i na interpelację w sprawie słowiańskich paralelek w seminariach. Galeria zapelniona. P. Kudlich powiada, że rząd niema wogóle pojęcia o ważności sprawy, co wynika z bagatelizowania jej przez niego. Odpowiedź prezydenta kraju nie zawiera żadnej odpowiedzi i jest faryzeuszkowska. Prezydent gabinetu zawsze żąda, aby Niemcy pogodzili się ze Słowianami, ale powinien wiedzieć, dokąd tą drogą się zajdzie. Z takim przeciwnikiem niema zgody. Odnośnie do oświadczenia rządu, iż nie ściągnie żadnych źródeł agitacji, powiada mowca, że uczniowie, którzy przyjdą do tych paralelek, będą przyjęci duchem agitacji czeskiej. Prezydent kraju dawał nieprawdziwe sprawozdanie do Wiednia i nie przedstawił opinii narodu niemieckiego. Postępowanie hr. Thuna z okazji 18 sierpnia było nieaktownością. (Prezydent udziela mowcy nagany).

Opawa. (TBK.) P. Michejda złożył imieniem posłów Słowian oświadczenie, że nie będą brali udziału w dyskusji w sprawie tych paralelek, gdyż uważają je za rzecz czysto kulturalną, a wdawanie się w dyskusję mogłoby być poczynane za odstąpienie od tego stanowiska. Spodziewają się też przez to spowodować beznamietne osądzenie sprawy. Mowca dokonał następnie kilka faktycznych sprostowań, a w końcu wskazał na zapał, jaki wśród Słowian wywołało to, że i im wreszcie stała się sprawiedliwość.

Po przemówieniach kilku jeszcze posłów niemieckich przeciw paralelkom i krótkiej odpowiedzi prezydenta kraju poseł Pohl na podstawie dat wykazywał potrzebę słowiańskich nauczycieli i oświadczył, że przeciw samoistnym seminariom w gminach niemieckich nicby nie mieli Niemcy, gdyby się jednak Słowianie na to nie zgodzili, toby tem wykazali, że w paralelkach widzą środek agitacyjny. Następnie mowca postawił wniosek nagły, oświadczaający, że ludność niemiecka Śląska jest daleką od zajmowania stanowiska przeciw staraniu rządu o wykształcenie słowiańskich nauczycieli. Jeżeli rząd uznaje nieodzowną konieczność tego, to zgodzi się ludność niemiecka na środki zmierzające do tego celu, o ile one nie będą zagrażały niemieckiemu stanowi posiadania. Natomiast nigdy nie pozbędzie się ludność niemiecka obawy, że przyłączenie paralelek słowiańskich do niemieckich seminariów nauczycielskich stanowi dla tych seminariów niebezpieczeństwo.

Dlatego ludność niemiecka Śląska nie może mieć zaufania do tych paralelek i ich przyszłego rozwoju, lecz oczekuje od rządu, że do uspokojenia umysłów poważnie i jaknajszybciej poszuka innego wyjścia, aby zaradzić uznanej przez rząd potrzebie wykształcenia słowiańskich nauczycieli. Przytem wyraża pewność, że właśnie przy wyborze miejsca w pełni będą respektowane interesa Niemców.

Nagłość wniosku przyjęto. P. Hruby sprzeciwił się natychmiastowemu głosowaniu nad wnioskiem, jako sprzecznemu z regulaminem.

Następnie w imiennym głosowaniu przyjęto wniosek Pohla 22 głosami przeciw 6, poczem posiedzenie zamknięto.

Sejm czeski.

Praga. (TBK.) Klub sejmowy młodoczeski zatwierdził wczoraj popołudniu odpowiedź komitetu wykonawczego na memoriał niemiecki. Popołudniu o godz. 3 odbyła się konferencja zastępców wszystkich stronnictw celem zastanowienia się nad odpowiedzią przedłożoną przez klub młodoczeski. Zastępcy czeskich agrarysz i niezawisłych czeskich posłów ludowych oświadczyli, że nie mogą podpisać tej odpowiedzi i że wogóle nie mają powodu do brania udziału w konferencji przywódców stronnictw u marszałka, ponieważ oczywista jest bezużyteczność tej konferencji; poczem oddalili się. Następnie p. Baxa imieniem niezawisłych czeskich posłów ludowych i poseł Kubr imieniem czeskich agrarysz, nadesłali pismo do marszałka z zawiadomieniem o tem postanowieniu.

O godz. 5 popołudniu zebrali się u marszałka kraju przywódcy stronnictw sejmowych z wyjątkiem wszechniemców i wspomnianych powyżej dwóch klubów czeskich.

P. Pacak złożył imieniem staroczechów i młodoczechów oświadczenie, że posłowie czescy w Radzie państwa zawsze wyłączali z obstrukcji wszelkie przedłożenia dotyczące klęsk elementarnych i mogli się też spodziewać, że posłowie niemieccy w tej ciężkiej chwili dla kraju i obu narodowości to samo zajmą stanowisko w sejmie czeskim. Dlatego też muszą oświadczenie posłów niemieckich z d. 11 b. m. z największym ubolewaniem przyjąć do wiadomości i nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności za stanowisko i taktykę przyjętą przez Niemców, oraz stwierdzają publicznie, że nie na nich spadnie wina, jeżeli dotknięte klęską obszary królestwa czeskiego nie doznają pomocy ani od sejmiku, ani od Rady państwa.

P. Eppinger oświadczył, że nie czuje się powołanym do natychmiastowego rozpoczynania polemiki, sądzi jednak, że stan rzeczy z powodu tego oświadczenia nic się nie zmienił. Nie ma warunków do pracy w sejmie, więc oświadczenie Niemców pozostaje w mocy.

Następnie p. ks. Rohan i hr. Buquoy złożyli oświadczenie, w którym potępił obstrukcję i ostrzegali przed jej następstwami.

Na końcu marszałek Lobkowitz wyraził ubolewanie, że jego próba sanacji sejmu rozbiła się i oświadczył, że na następnym posiedzeniu Sejmu wyciągnie z tego konsekwencje, poczem podziękował obecnym za udział w konferencji.

Sejm morawski.

Berno. (TBK.) Przed przejściem do porządku dziennego pp. dr. Fuchs, D'Elvert i dr. Oberleitner uczynili nagły wniosek, aby ordynację wyborczą do sejmu zmienić w ten sposób, iż posłowie z gmin wiejskich byłby wybierani bezpośrednio, a wszyscy inni zapomocą kartek. Po dyskusji, w której uczestniczyli Fuchs, Hruban, Sileny, Zaczek i Pokorny nagły wniosek i przydzielenie go komisji dla reformy wyborczej uchwalono.

Sejm węgierski.

Budapeszt (Tel. wł.). Ani jedno stronnictwo opozycyjne w Izbie poselskiej nie przyjęło mandatu do komisji, która na wniosek prezesa ministrów ma się zająć rewizją regulaminu obrad. Komisja ta będzie więc liczyła tylko posłów ze stronnictwa liberalnego w liczbie 21. Hr. Tisza chciał, aby prezesem tej komisji został Juliusz hr. Andrássy, syn znanego wybitnego męża stanu, aby w ten sposób zastąpić się wobec kraju popularnością, z której korzysta nazwisko rodziny Andrássy.

Budapeszt (Tel. wł.). Stronnictwo Koszuta i stronnictwo ludowe, bardzo energicznie występują przeciwko Stefanowi hr. Tiszy. Niezmierną energią rozwija Franciszek Koszuta a to dlatego, że widzi, iż w sprawie tej musi występować z wielką stanowczością, gdyż inaczej nastąpiłby niewątpliwie rozdział jego stronnictwa i on sam utraciłby dotychczasową popularność w kraju. Wobec tego Stefan hr. Tisza jest zachwiany, gdyż w razie, jeżeli nie zdoła przeprowadzić rewizji regulaminu obrad, będzie musiał natychmiast ustąpić.

Sytuacja na węgzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach opozycyjnych panuje przekonanie, że hr. Tisza już pierwszą walkę przegrał. Wczoraj wieczorem zebrano się stronnictwo narodowe na konferencję, ażeby uchwałą formalną przyłączyć się do postępowania innych stronnictw opozycyjnych. Wobec tego siła opozycji wynosić będzie mniej więcej 150 ludzi.

Na środowym posiedzeniu Izby posłów hr. Tisza zamierza uzasadnić swój wniosek. Na prezesa komisji dla rewizji regulaminu ma być wybrany hr. Juliusz Andrássy.

Opozycja już dziś ukaże, czy obrady nad program handlowy z Włochami ma rozpocząć obstrukcją. W kołach politycznych sądzą, że Węgry znowu przeżywają wielki okres obstrukcji sejmowej.

Żandarmeria macedońska.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt“ donosi: Dla skompletowania etatu oficerów żandarmerii macedońskiej wydelegował minister wojny następujących oficerów: Kapitana Edwarda Janiszewskiego z 93 p. p., poruczników: Alojzego Maroczino z 59 p. p., Ryszarda Forscha z bośn. herzeg. korpusu żandarmerii, Modesta Urbana z bośn. herzeg. 1 p. p., Miłosza Kapetanowicza z 68 p. p., Maryena Zaccaria de Lech z król. węg. pułku obr. kraj. 25; ogółem liczyć będzie obecnie kontyngent austriacki w żandarmerii macedońskiej 11 oficerów i tylu podoficerów.

Sprawa ks. Ludwika Koburskiej.

Rzym. (Tel. wł.) Słynny lekarz włoski i deputowany do Izby poselskiej włoskiej dr. Bossi udał się do Paryża i zbadał tamże dokładnie ks. Ludwikę Koburską poczem po powrocie do Rzymu ogłosił obecnie w dziennikach, że księżna jest zupełnie zdrową pod względem umysłowym, że co więcej nigdy nie była chorą na umysł. To oświadczenie znakomitego lekarza wywarło niezmiernie wrażenie na opinii publicznej i zaważyło decydująco na dalszym przebiegu całej sprawy.

Przygotowania wyborcze we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł.) Mimo, iż dekret, rozwiązujący Izbę, nie został jeszcze opublikowany, kampania wyborcza prawie wszędzie się już rozpoczęła. Kampania ta będzie nadzwyczaj ożywiona, ponieważ prowadzi ją ruch rewolucyjny, wywołany przez socjalistów i anarchistów. Umiarkowane stronnictwa skorzystają, ażeby wskazać na niebezpieczeństwo, na jakie naraża się kraj, jeżeli będzie przez swe wybory sankcjonować program radykalny. Socjaliści starają się konieczność wyboru swego tem uzasadnić, że wybór socjalistyczny da nowy pochop do tryumfu proletariatu. Oficjalne dzienniki wskazują, że rząd nie zamierza zwalczać żadnego kandydata monarchistycznego, a nawet swoich konserwatywnych przeciwników przeciw kandydatom socjalistów, republikańskich i anarchistów, popierać pragnie.

Prawie wszyscy dotychczasowi deputowani kandydują. Socjaliści forsują swoje kandydatury w blisko 300 okręgach wyborczych. Między kandydującymi znajdują się wszyscy przewodnicy ostatnich strajków robotniczych, jakoteż sztabu generalnego medyolańskich anarchistów. Pierri kandyduje w kilku okręgach wyborczych, tak samo wszyscy inni przewodnicy socjalistów. Rząd wydał daleko idące zarządzenia dla utrzymania porządku i wzmocnił we wszystkich socjalistycznych centrach garnizony.

Katastrofa.

Werona. (Tel. wł.) Z Forti donoszą: Omnibus wcz. z 8 pasażerami wpadł do rzeki Montano. Woźnica, jakoteż wszyscy pasażerowie utonęli.

Prośba żydów rosyjskich.

Petersburg. (Tel. wł.) Żydzi rosyjscy zapomocą komitetów gieldowych przysłali rządowi petycję, w której proszą, aby rodzinom tych żołnierzy żydowskich, którzy zostali zabici w kampanii mandżurskiej, pozwolono osiedlać się w całym państwie.

Z Finlandyi.

Berlin (Tel. wł.). Wiadomości, które tu nadchodzą z Finlandyi są nadzwyczaj ponure. Wybory do sejmu finlandzkiego odbywają się literalnie pod naciskiem żandarmerii rosyjskiej i kozaków. Ks. Obolenki chce przeprowadzić w sejmie cały szereg ustaw, które dokończą rusyfikacji Finlandyi. I tak między innymi chce przeprowadzić ustawę, mocą której kościół prawosławny ma być w Finlandyi uznany za panujący i ma uzyskać te same przywileje, z jakich korzysta dotąd w Rosyi. Również chce on przeprowadzić w Finlandyi monopol wódczany a urzędnikami tego monopolu mają być wyłącznie urzędnicy nadsyłani z Rosyi. Ks. Światopełk-Mirski, mimo liberalnych frazesów, popiera całkowicie w Finlandyi politykę Plehwego i Bobrikowa. Kozacy w okręgach, które sprzyjają ideałom narodowym dopuszczają się niesłychanych nadużyć. Między innymi władze policyjne puszczają w obieg wiadomość, że wszyscy wyborcy, którzy oddadzą głos na kandydata opozycyjnego tj. narodowo-finlandzkiego, zostaną następnie aresztowani.

Cudowne dziecko.

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem przed zaproszoną publicznością produkował się tutaj Niemiec-ko-rosyjski 10-letni skrzypek, które według sądu znawców, uchodzi za fenomen pierwszego rzędu. Nazywa się on Misza-Elman.

Z tureckich sfer rządowych.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Akił basza prezes komisji tureckiej, która podpisała w Paryżu nowe obligacje zjednoczonego długu tureckiego, za powrotem do Konstantynopola oskarżył wobec sułtana ministra skarbu Reszadę baszę, że tenże za wynagrodzeniem służył nie interesom skarbu tureckiego, lecz bankowi otomańskiemu i bankowi niemieckiemu. Wobec tego oskarżenia popartego dowodami, sułtan złożył natychmiast z urzędu ministra skarbu i zamianował go członkiem Rady państwa. Na jego miejsce ministrem skarbu został mianowany Nasif-basza, dytychczasowy dyrektor generalny zarządu podatków bezpośrednich. Miejsce generalnego dyrektora, zajął po nim generalny gubernator Saloniki Hassan Shemi-basza.

Cholera.

Petersburg. (TBK.) W okręgu Transkaspjskim, w czasie od 4 do 10 października nie było nowego wypadku zaskarżenia na cholere. W Baku epidemia osłabła, między 4 a 11 bm. zachorowało 80 osób, a zmarło 53. W Elizawetpolu stwierdzono dnia 5 b. m. dwa wypadki cholery u osób, przybyłych koleją z Baku. W Saratowie od 4 do 7 b. m. zachorowało 5 osób, a zmarło 4.

Także w kilku innych miejscowościach stwierdzono kilka wypadków cholery, które zakończyły się śmiercią.

Berno. (Tel. wł.) Poseł Strański zachorował i będzie musiał dni kilka pozostać w łóżku.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj zmarł tu nestor malarzy węgierskich Karol Lotz.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. zajął prezydent dr. Małachowski odczytaniem dwóch zaproszeń. Komitet obchodu rocznicy Kościuszkowskiej zaprosił Radę m. na uroczystość, która odbędzie się 15 b. m., zaś zarząd Czytelni ludowej im. Bernarda Goldmanna zaprosił na otwarcie szkoły dla analfabetów, wyznaczone na sobotę godz. 5 popoł. Następnie polecił prezydent sekretarzowi Zawistowskiemu udzielić r. drowi Aschkenasemu wyjaśnień na wniesioną przez niego przed dwoma tygodniami interpelację co do doręczonych kart legitymacyjnych. Oto wystawionych kart legitymacyjnych było 15.505. Z tych doręczono wyborcom w domu 12.624, w magistracie w dniu wyborów wydano 378, razem więc doręczono 13002 legitymacji. Nie doręczono zaś wyborcom 2483 legitymacji, w czym mieszczą się legitymacje, zwrócone przez władze z powodu nieznanego adresu wyborców. Wszystkie niedoręczone legitymacje zapieczętowano i złożono w prezydium magistratu. Roznoszenie legitymacji rozpoczęło się 9 września i trwało do 14 włącznie.

Wyjaśnienie to przyjęto do wiadomości.

Z kolei zabrał głos r. Riedl i powołując się na obecny budżet Sejmu przypomniał dawne uchwały, zapadłe w Radzie m. w sprawie subwencji kraju dla miasta — i przedstawił, o ile lepiej dotowany jest pod tym względem Kraków.

I tak, Kraków otrzymuje od Sejmu na cele dobroczynne 19.640 kor., a Lwów dwa razy większy 9.175 kor. Na cele szkolnictwa Kraków również więcej otrzymuje. Na slój dostaje Kraków 600 kor. Lwów nic, na potrzeby szkolne Kraków również więcej dostaje, a podobnie ma się rzecz ze szkołami przemysłowymi uzupełniającymi. Ale i pod innym względem Kraków przewyższa Lwów. Uniwersytet n. p. krakowski liczy o blisko 12 profesorów więcej, a przecież ilość ludzi na wyższych stanowiskach wpływa dodatnio na dobrobyt miasta. Wobec tego mówca postawił wniosek, aby wystosować petycję do Sejmu o subwencję na

rozmaite cele i uprosić naszych posłów o energiczne jej poparcie. Należałoby również, ażeby nasi posłowie porobili jakieś kroki u rządu w sprawie zamknięcia klinik.

Wiceprezydent Michałski, powołując się na obszerny porządek dzienny i na szereg innych spraw, czekających załatwienia Rady, a jest ich tyle, że spis ich nie zmieściłby się na kilku arkuszach, zaproponował, czy nie byłoby pożądanem wnieść wszelkie interpelacje po wyczerpaniu porządku dziennego. Ewentualnie można by co dwa tygodnie zwoływać specjalne posiedzenia Rady, poświęcone wyłącznie interpelacyom.

R. dr. Aschkenase zauważył, że są wprawdzie pewne sprawy, któreby mogły obejść się bez nagłości, ale to nie może odnosić się do wniosków r. Riedla. Sprawa jest ważna i tu miasto nie powinno bawić się w półśrodki, a posłowie nasi chodź w rękawiczkach, ale trzeba żądać energicznie, a w petycji podnieść krzywdy naszego miasta.

R. dr. Roszkowski przypomina, że nie istnieje na świecie ciało parlamentarne, którego członkowie pozbawieni byłiby prawa interpelacji, jakoteż nigdzie nie jest praktykowane wnoszenie interpelacji przy końcu posiedzenia, gdy wszyscy zmęczeni. Co do stanowiska posłów m. Lwowa, sądzi mówca, że oni robią, co mogą, należy więc ich tylko uprosić, aby nie ustawiali w pracy i energii.

R. Jonasz wyraża zdziwienie, że dopiero wczoraj z ust p. wiceprezydenta dowiedzieli się Rada m. o takich zaległościach. Zapytuje więc, czy nie byłoby pożądanem zwoływać posiedzenia dwa razy w tygodniu dla odrobienia zaległości. Po przemówieniu jeszcze r. Hudeca, który oświadczył się za wnioskiem rr. Riedla i dra Aschkenasego, uchwalono wnieść petycję do Sejmu o rozmaite subwencje i uprosić posłów o energiczne poparcie.

Po jeszcze jednej „nagłości“ podniesionej przez r. Czarneckiego o to, aby miasto wzięło w większą opiekę Park Łyczakowski, ozdobiło go jakimiś figurami, rozszerzyło oświetlenie gazowe na „górną“ Łyczaków, jakoteż przystąpiło już raz do budowy plebanii św. Piotra i Pawła — przystąpiono do porządku dziennego: „Pobór opłat na cele dobroczynne od widowisk“. Projekt tego opodatkowania, umieszczony we wczorajszym popołudniowym numerze „Słowa Polskiego“, referował r. Lewicki.

Sprawa ta wywołała obszerną dyskusję, która przeciągnęła się do godz. 9-tej.

R. Jonasz postawił wniosek, aby od opłat tych wyłączyć przedstawienia teatralne, gdyż bilety teatralne są obecnie tak wyśrubowane, że średnio zamożni nawet nie mogą uczęszczać do teatru.

R. dr. Roszkowski sprzeciwia się opodatkowaniu wstępów na wieczory dobroczynności, gdyż ona, zdaniem mówcy, powinna być aktem dobrej woli. Zresztą, zmuszając publiczność w tej formie do dobroczynności, neutralizujemy jej działalność w innej formie. W końcu podniósł mówca, że opłata ta, dająca się odczuć rodzinom złożonym z więcej osób — utrudni im uczęszczanie do teatru.

R. dr. Byk przypomina, że opłata ta nie jest nową, gdyż z tą myślą nosiła się Rada m. już podczas budowy nowego gmachu teatralnego. Mówca sądzi również, że przez te opłaty nie zmniejszy się dochód z teatru.

R. dr. Rucker zaznaczywszy, że człowiek z natury więcej ofiarowuje na cele dobroczynne w chwili rozrywki i chętniej to czyni podczas zabawy, radził, aby podnieść tę opłatę przy miejscach droższych, jakoteż podwyższyć opłatę od tinglów.

R. dr. Lilien podniósł, że koszt teatru ponoszą w znacznej części ci, którzy do niego nie uczęszczają, a to w formie rozmaitych podatków, jak konsumcyjnego, czynszowego i t. p., więc słusznym jest, aby uczęszczający do teatru ponosili jaką ofiarę. Dlatego mówca oświadcza się za opłatą.

Przeciw opłacie teatralnej oświadczyli się radni Rawski, Riedl i Blumenfeld, który podniósł, że należało już wtedy podwyższyć ceny wstępu do teatru, kiedy dyr. Pawlikowskiemu opuszczało się czynsz w sumie 40.000 kor. Obecnie są ceny tak wygórowane, że dalej już pójść nie można.

R. dr. Aschkenase wyraził zdziwienie, że opłaty te wywołały tak obszerną dyskusję. Gminie nie chodzi o nałożenie podatku, ale chce mieć prawo (Ramen-gesetz) do nakładania opłat na widowiska i o to prawo podaje do Sejmu. Z tego jeszcze nie wynika, aby nakładała opłaty na bilety teatralne. Od Rady m. bowiem będzie zależało, na które widowiska nałożyć te opłaty. W końcu żądał mówca niektórych poprawek stylistycznych i kodyfikacyjnych.

R. Gaberle zaznaczywszy, że dr. Aschkenase wyreczył go już w poprawkach tego projektu, sprzeciwił się nakładaniu opłat na widowiska teatralne. U nas trzeba zachęcać do uczęszczania do teatru, a opłaty do tego wcale się nie przyczyniają.

Po przemówieniach rr. Czarneckiego i dra Rutowskiego, jakoteż referenta, który podniósł, że wydatki na cele dobroczynne wzrosły od r. 1879 z 60.000 kor. na 400.000 kor. uchwalono ten projekt.

Tak więc, jak przepowiedział wiceprez. Michałski, na 76 spraw porządku dziennego, załatwiono jedną i na tem o godz. 9-tej zarządził prezydent posiedzenie tajne.

Wiadomości bieżące.

— Pierwszy wykład prof. Kallenbacha odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm. w sali XIV. wszechnicy. Początek o godz. 4 po południu.

